



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(550)

75. posiedzenie
Komisji Spraw Zagranicznych
i Integracji Europejskiej
w dniu 4 grudnia 2002 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o organizacji niektórych rynków rolnych (cd.).

(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 10)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodnicząca Genowefa Grabowska)

(Brak nagrania)

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

...tylko dla przypomnienia chcę wskazać.

Witam panie senator i panów senatorów, których liczba tworzy właściwe kworum do podjęcia decyzji.

Witam przedstawicieli rządu: pana ministra Józefa Jerzego Pilarczyka wraz z towarzyszącymi mu osobami.

Dzień dobry, Panie Ministrze.

Witam reprezentującą Urząd Komitetu Integracji Europejskiej panią Dorotę Bianco.

Dzień dobry.

Z Agencji Rynku Rolnego, z upoważnienia pana wiceprezesa, jest pan Paweł Dakowski, jeśli dobrze przeczytałam odręcznie napisane nazwisko. Z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa są pani Agnieszka Ignatowicz i pani Katarzyna, proszę wybaczyć, ale nazwiska nie przeczytam, bo napisano je lekarskim charakterem pisma.

Witam wszystkich państwa.

Proszę państwa, wracamy do omawiania ustawy, która była już punktem porządku dziennego naszego wcześniejszego posiedzenia.

Wtedy państwo senatorowie mieli wątpliwości, ponieważ było za mało czasu, by zapoznać się z tekstem ustawy oraz brakowało opinii na temat tejże ustawy. Teraz otrzymali państwo takie opinie przygotowane przez pana Mariana Brzósę i Biuro Legislacyjne.

A więc, procedując wedle przyjętego schematu, poproszę kolejno wszystkich państwa o przedstawienie charakterystyk tego aktu prawnego.

Czy można prosić pana ministra o zabranie głosu?

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Józef Pilarczyk:

Dziękuję bardzo, Pani Przewodnicząca.

Panie i Panowie Senatorowie! Szanowni Państwo!

Projekt ustawy o organizacji niektórych rynków rolnych jest projektem, można powiedzieć, typowo kompetencyjnym. Wskazuje instytucje i procedury, które zaczną obowiązywać w Polsce z dniem uzyskania przez nas członkostwa w Unii Europejskiej. Ten dzień, generalnie rzecz ujmując, jest też terminem wejścia w życie tej ustawy w zakresie wprowadzenia dopłat bezpośrednich w niektórych obszarach produkcji rol-

nej. Chodzi tutaj głównie o dopłaty bezpośrednio do roślin uprawianych na tak zwanej powierzchni bazowej. Projekt tej ustawy reguluje również kwestie i procedury związane z zakresem interwencji Agencji Rynku Rolnego. Jeśli chodzi o dopłaty bezpośrednio, to ustawa dotyczy też regulacji związanych z uprawą tytoniu, w tym zasad wspólnotowego gospodarowania czy funkcjonowania funduszy tytoniu.

Tak więc ustawa przede wszystkim wyznacza Agencji Rynku Rolnego obowiązki i zadania związane, tak jak już powiedziałem, z systemem zakupu i sprzedaży interwencyjnej zbóż., a Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa – obowiązki i zadania z zakresu udzielania pomocy finansowej, przewidzianej w przepisach Unii Europejskiej. Określa ona również zadania dla innych instytucji, chociażby takich, jak urząd ministra rolnictwa i rozwoju wsi. Zakres tych zadań dla ministra jest może niewielki, ale dotyczy przekazywania informacji związanych ze sprawami regulowanymi tą ustawą.

Wiadomo, że obecnie przedmiotem szczegółowych negocjacji są właśnie kwestie dopłat bezpośrednich. Niestety wszystko wskazuje na to, że my nie uzyskamy tych dopłat w takim zakresie, jaki obowiązuje w Unii Europejskiej. Ale chciałbym zwrócić uwagę na to, że wtedy, kiedy one w pełni wejdą w życie według zasad, które już dzisiaj dzięki ustawie zaczną obowiązywać, to przez ten system – za pośrednictwem mechanizmu, który tworzymy, i instytucji, które wyznaczamy do funkcjonowania w tym systemie – będzie mogła przepłynąć kwota 12 miliardów zł dla polskich rolników. Oczywiście jest sprawą do negocjacji, czy będzie to 12 miliardów zł, czy też kwota czterokrotnie mniejsza. Sprawą do negocjacji jest również sposób jej wypłacania. W każdym razie niezależnie od tego instytucje, które zgodnie z rozstrzygnięciami zawartymi w traktacie akcesyjnym będą obsługiwały wspólną politykę rolną, oraz instrumenty, o których mowa w ustawie, będą realizowały procedury tu przewidziane.

Generalnie ustawa wchodzi w życie z dniem uzyskania przez Polskę członkostwa w Unii. Wyjątkiem jest jeden zapis, związany z instrumentami rynku lnu i konopi. Procedura jest taka, że istnieje konieczność wcześniejszego rejestrowania podmiotów przetwarzających te surowce. W związku z tym chcemy, żeby akurat ten przepis, który daje prawo do korzystania z tych instrumentów wszedł w życie wcześniej niż inne.

Tyle chciałem powiedzieć w ogólnym uzasadnieniu, ale jestem do państwa dyspozycji, by ująć to w szczegółach.

Pragnę poinformować, że ustawa zawiera załącznik aktów prawnych Unii Europejskiej, które zaczną nas obowiązywać z dniem uzyskania członkostwa. Z tego, co pamiętam, w Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi również była dyskusja o tym, czy ten załącznik powinien stanowić integralną część ustawy. Wychodzimy z takiego założenia, że na pewno ma on charakter informacyjny. I jeżeli uchwalimy ustawę zawierającą ten załącznik, to każdy, kto z niej będzie korzystał, będzie miał wykaz aktów prawnych dzisiaj obowiązujących w Unii Europejskiej. Być może te akty prawne się zmienią, będą nowelizowane. Ale jest to wskazanie źródła prawa, które będzie obowiązywało od dnia uzyskania przez nas członkostwa w Unii. To tyle.

Pani Przewodnicząca, jestem do dyspozycji komisji i będę odpowiadał na pytania.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Jeśli państwo pozwolą, to w tej chwili poproszę przedstawiciela Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej panią Dorotę Bianco o odniesienie się do tego projektu.

Bardzo panią proszę o ocenę projektu ustawy w zakresie zgodności z prawem wspólnotowym.

**Radca Ministra Kierujący Zespołem do spraw Rolnictwa
w Departamencie Prawa Europejskiego
w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Dorota Lewczuk-Bianco:**

Dziękuję bardzo.

Pani Przewodnicząca! Wysoka Komisjo!

Na wstępie pozwolę sobie w kilku słowach odnieść się do charakteru samej ustawy. Została ona przekazana przez pana premiera do Sejmu z tak zwaną klauzulą ustawy dostosowawczej, którą rząd nadaje niektórym projektom ustaw właśnie na wniosek Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej. Tak więc ta klauzula jakby pochodzi również od nas.

Ustawa ta jest już drugą ustawą z serii ustaw regulujących organizację rynków rolnych. W ramach wspólnej polityki rolnej w Unii Europejskiej istnieje dziewiętnaście wspólnych organizacji rynków i w tym wypadku nazwa „Wspólna Organizacja Rynku” jest traktowana jako nazwa własna tej organizacji. Chodzi o dość specyficzne regulacje prawne, gdyż są to rozporządzenia Unii Europejskiej, które mają bezpośredni charakter i bezpośrednie zastosowanie w porządku prawnym państw członkowskich. Chyba że ich stosowanie wymaga pewnych przepisów krajowych o charakterze wykonawczym w stosunku do tychże rozporządzeń. I taki wyłączny charakter – podkreślam, wyłącznie – ma przedstawiony państwu projekt ustawy.

Powiedziałam, iż jest to druga ustawa. Pierwszą ustawą o identycznym charakterze jest już przyjęta – uchwalona przez Sejm i przez Senat – ustawa o organizacji rynków przetworów owocowych i warzywnych. Mówię, iż jest ona identyczna, ponieważ reguluje dokładnie te same sprawy i w takim samym zakresie jak ustawa o organizacji niektórych rynków rolnych. A jest to jedyny zakres regulacji dopuszczalny z punktu widzenia reguł stosowania tego specyficznego prawa wspólnotowego.

Tak więc ustawa ta nadaje pewne kompetencje, wskazuje pewne instytucje, stwarza pewne procedury, które będą konieczne do stosowania prawa europejskiego w szczegółach. Możliwe jest też określenie – jeżeli prawo wspólnotowe w konkretnym akcie prawnym to przewiduje – pewnych sankcji. W niektórych wspólnych organizacjach rynków rolnych są one ściśle określone już w samych rozporządzeniach, w innych dopuszcza się, aby państwa członkowskie je doprecyzowały. Taki więc charakter ma ta ustawa. Jest to ustawa, powtarzam, wyłącznie stwarzająca ramy organizacyjne, instytucjonalne i prawne stosowania rozporządzeń unijnych po akcesji. Bez takiej ustawy rozporządzenia, które oczywiście będą obowiązywać w bezpośredni sposób również w polskim porządku prawnym, nie będą mogły być stosowane, bo nie będą przyznane tym czy innym instytucjom konkretne kompetencje.

Chciałabym teraz w kilku słowach odnieść się do uwag eksperta zawartych w przedstawionej przez niego opinii, która mnie również została dostarczona. W pierwszym ustępie tej opinii jest mowa o tym, iż obszar ten objęty jest prawodawstwem unijnym, które obejmuje setki stron aktów prawnych, znacznie liczniejszych niż ujęte w wykazie przepisów w załączniku do ustawy. Jest to absolutna prawda. Ale ma to swoje bardzo racjonalne uzasadnienie.

Nie wszystkie przepisy, które regulują obszary przewidziane w tej ustawie, mają zastosowanie w polskim porządku prawnym czy w polskiej sytuacji po akcesji. W tej

ustawie zostały uwzględnione wyłącznie te akty prawne, które Polska musi wdrożyć czy uwzględnić przed akcesją i które mają dla nas jakieś znaczenie. I tylko one są wskazane w załączniku. Te przepisy, których nie uwzględniliśmy w tej ustawie, ponieważ byłoby to zupełnie bezprzedmiotowe, są rozporządzeniami, decyzjami komisji dotyczącymi konkretnych sytuacji, konkretnych państw członkowskich lub państw trzecich, na przykład specjalne klauzule pozwalające na import zboża z Cypru w latach 1994–1996 czy dotyczące tureckiego eksportu. A to jest jakby zupełnie nieistotne dla naszej ustawy. Stąd wybiórcze podejście do unijnych aktów prawnych i uwzględnienie tych, które są dla nas konieczne. I taka zresztą wskazówka znajduje się w załączniku, gdzie mówi się, iż są to regulacje prawne „w szczególności”. To wyrażenie „w szczególności” jest zarówno wskazówką tego, o czym powiedziałam przed chwilą, jak również powoduje, że nie będzie konieczności zmiany ustawy w przypadku nowelizacji tychże rozporządzeń, które i tak, powtarzam, będą obowiązywały z mocy własnej po akcesji.

(Głos z sali: A jeśli będą dodawać nowe, to co wtedy?)

Ja może od razu powiem, że ta kwestia oczywiście była przedmiotem dyskusji już na kilku poszczególnych szczeblach przygotowywania tej ustawy: w rządzie, w Biurze Prawnym Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, w Rządowym Centrum Legislacji, w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej, w Biurze Legislacyjnym Sejmie. I taki kształt, jaki w tej chwili ma ta ustawa, czyli z takimi, a nie innymi odniesieniami i z takim właśnie załącznikiem, jest to rozwiązanie zaakceptowane przez wszystkich kolejnych pracujących nad tą ustawą prawników.

Nie będzie konieczności nowelizacji ustawy w przypadku zmiany tych rozporządzeń, które są w załączniku, chyba że wnosząby one istotne poprawki do tych spraw, które reguluje ustawa, na przykład dotyczące przyznawania jakichś konkretnych kompetencji. Ale jakiegokolwiek formuły użylibyśmy w załączniku, to jest rzecz, wobec której jesteśmy tak czy inaczej bezsilni. Natomiast bardzo istotny wydawał się zarówno ministerstwu rolnictwa i UKIE, jak również Sejmowi informacyjny charakter tego załącznika, wskazujący, o jakie przepisy Unii Europejskiej, na które powołujemy się w tekście ustawy, chodzi.

Jeśli zaś chodzi o powoływanie się na przepisy Unii Europejskiej w konkretnych artykułach ustawy – i tutaj odnoszę się do uwag Biura Legislacyjnego tym razem Senatowi – to jest to akceptowana już od dłuższego czasu formuła w ogromnej liczbie ustaw przyjętych przez Sejm, Senat i rząd. I szczerze mówiąc, dziwi mnie kwestionowanie tego, gdyż naprawdę ma to już miejsce w wielu, wielu ustawach i jest powszechnie akceptowane zarówno przez służby legislacyjne, jak i inne odpowiedzialne za to osoby.

Chciałabym jeszcze odnieść się do uwag eksperta. Tutaj również znalazła się uwaga mówiąca o tym, iż w ustawie dominują kwestie określające funkcjonowanie agencji płatniczych, a nie zasad wspierania produkcji rynku wybranych produktów. Absolutnie tak, bo dokładnie tak to powinno wyglądać. Konkretnie zasady wspierania produkcji i rynków są określone właśnie w tych bezpośrednio obowiązujących przepisach – w rozporządzeniach, i nie mamy prawa ich transponować do krajowego porządku prawnego. Jedyne, co możemy zrobić, co jest stosowne i co zostało zrobione w tej ustawie, to jest właśnie określenie funkcjonowania na przykład agencji płatniczych, czyli tych wszystkich pozostałych rzeczy, które nie są doprecyzowane w prawie unijnym.

Następna uwaga dotyczy faktu, iż w ustawie nie uwzględniono w odpowiednim zakresie kwestii, ogólnie rzecz biorąc, eksportowych. Kwestie organizacji eksportu, które oczywiście również są uregulowane w rozporządzeniach unijnych, uregulowane

są w innych przepisach dotyczących eksportu wszystkich produktów, w tym produktów rolnych.

Kolejna uwaga mówi o tym, że ustawa chyba nie powinna regulować, który dyrektor i jakiego szczebla może podejmować decyzje. Tutaj znowu odpowiem jak poprzednio. Tak, dokładnie tego rodzaju sprawy ustawa powinna i może regulować, jeśli chodzi, jak w tym wypadku, o metodę wdrażania przepisów wspólnotowych.

Uwaga dotycząca art. 8 pkt 5 mówi, iż regulacja ta jest niezgodna z unijną istotą kontroli. Brakuje uzasadnienia tej uwagi, a więc trudno jest się do niej odnieść. Ale pomijając to, ja się z tą uwagą nie zgadzam, gdyż jest to przepis mówiący o możliwości wykorzystania roślin uprawianych na tak zwanych obszarach odłogowanych i jednocześnie o kontrolowaniu ich przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. W niektórych przypadkach na obszarach, które podlegają odłogowaniu, i z tego tytułu korzystają z pomocy finansowej, można w drodze wyjątku uprawiać rośliny o szczególnym przeznaczeniu. Państwo członkowskie jest zobowiązane do kontrolowania wykorzystania tych upraw. I taki przepis znalazł się w tej ustawie.

Jest również uwaga, iż treść art. 12 pkt 1 lit. a, d, f jest błędna w świetle istoty regulacji prawa unijnego. No, niestety ekspert nie uzasadnia swojej uwagi, nie wskazuje, w którym miejscu i w czym ta regulacja jest błędna. Ja takiej niezgodności nie stwierdzam. I trudno mi się odnieść do uwagi, która nie jest rozwinięta.

A teraz już komentarz do ostatniej części ekspertyzy dotyczącej słownictwa. Jako prawnikowi trudno mi się odnosić do uwag nieprawniczych – do tych poprzednich też – ale mogę krótko wyjaśnić. Termin „pomoc finansowa” jest po prostu terminem, który od dłuższego czasu jest przyjęty w tego rodzaju ustawach: o przetworach owocowych i warzywnych, o regulacji rynku rybnego. Ten termin został zastosowany przez polskiego ustawodawcę do określenia tego, czym są dopłaty czy właśnie unijna pomoc finansowa. I to chyba wszystko.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję bardzo.

Wrócimy na pewno do tej dyskusji, bo państwo senatorowie na pewno będą chcieli się wypowiedzieć w tych kwestiach.

Powinam teraz prosić Biuro Legislacyjne, ale pani senator Ferenc, która na poprzednim posiedzeniu naszej komisji była aktywna właśnie w sprawie tej ustawy, chce zadać pytania, a ponieważ musi pójść na posiedzenie innej komisji, więc pozwólcie państwo, że odstąpię od zasady regularnego przedstawiania kolejnych mówców.

Pani Senator, proszę o zadanie pytań.

Senator Genowefa Ferenc:

Dziękuję bardzo pani przewodniczącej za umożliwienie mi zadania pytań właśnie w tej chwili.

Ja chciałabym zadać dwa podstawowe pytania, nie powtarzając moich zastrzeżeń, które przedstawiłam przed tygodniem na pierwszym posiedzeniu komisji w tej sprawie.

Pytanie dotyczące art. 10 kieruję do pana ministra. Czy przetwórca będzie mógł ubiegać się o dopłaty do przetwarzania i czy będzie mógł uzyskać te dopłaty przed uzyskaniem przez Polskę członkostwa w Unii Europejskiej? Tu moje wątpliwości po-

wstają bowiem w związku z art. 6 określającym, kto będzie wydawał decyzje w sprawie dopłat i artykułem, który mówi, że ten przepis wchodzi w życie z dniem uzyskania przez Polskę członkostwa w Unii. Poza tym w świetle tej ustawy jest dla mnie niejasne, jakie osoby są traktowane jako przetwórcy, o których mówi art. 11 ust. 3 i 5.

Drugie pytanie, które chcę zadać, dotyczy art. 10 ust. 4 pkt 5 lit. a. Dla mnie ten zapis jest zupełnie nieczytelny. Mówi bowiem, że do wniosku należy dołączyć oświadczenie o zobowiązaniu się „do oddzielnego przechowywania nabytej lub wyprodukowanej słomy lnianej lub konopnej, długiego włókna lnianego”... i dalej: „obejmujących okresy od dnia 1 lipca danego roku do dnia 30 czerwca następnego roku kalendarzowego oraz z podziałem na poszczególne kraje członkowskie Unii Europejskiej”. Więc ja nie wiem, czy to ta słoma ma być rozpisywana na poszczególne kraje Unii Europejskiej? Czego w ogóle dotyczy ta druga część? Pierwsza część z drugą... no, jest to po prostu nieczytelne. Ja rozmawiałam ze specjalistami w tej dziedzinie, którzy zajmują się rolnictwem, i nie za bardzo wiedzieli, o co chodzi. Zresztą takich zapisów w tej ustawie jest znacznie więcej.

Ale w dniu dzisiejszym prosiłabym o udzielenie odpowiedzi właśnie na te pytania, bo uważam, że ustawy związane z rolnictwem, z dopłatami powinny być wyjątkowo czytelne, przejrzyste, niebudzące wątpliwości. A ta ustawa, niestety, do nich nie należy. Dziękuję.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Czy państwo mogą od razu odpowiedzieć na te dwa pytania?

A później wrócimy do rutynowego posiedzenia.

Panie Ministrze, bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Józef Pilarczyk:

Dobrze.

Pani Przewodnicząca! Szanowni Państwo!

Otóż pragnę poinformować, że w zakresie związanym z produkcją lnu i konopi regulacjami są objęci pierwsi przetwórcy słomy lnianej lub konopnej na włókno. Zakres tej ustawy jest określony w art. 1 i dotyczy pomocy przysługującej „pierwszym przetwórcom słomy lnianej lub konopnej na włókno, zwanych dalej przetwórcami”. Czyli określenie tego, kto to jest przetwórca, jest w art. 1. W art. 10 jest rozwinięcie mówiące, którym z tych przetwórców należy się pomoc: „Przetwórca może się ubiegać o dopłaty do przetwarzania, jeżeli zostanie wpisany do rejestru uznanych przetwórców”. Przepis art. 10 wchodzi w życie z dniem 1 lipca 2003 r. po to, żeby już tego dnia uruchomić procedurę wpisywania do rejestru. Żeby w następnym roku, który jak przewidujemy będzie już rokiem członkostwa, przetwórca mógł z tego skorzystać.

Jednym z warunków, ażeby przetwórca był zarejestrowany jest złożenie wniosku, w którym między innymi – tak jak to mówi art. 10 ust. 4 – powinny być załączniki. Jednym z takich załączników powinno być oświadczenie tego przetwórcy, że będzie oddzielnie przechowywał nabytą lub wyprodukowaną słomę lnianą, długie włókna lniane, krótkie włókna lniane i po kolei wszystkie te produkty, które podlegają dopłatom z tytułu interwencji, bo można powiedzieć, że to jest interwencja pośrednia, po to, żeby zachęcić podmioty prowadzące skup i pierwsze przetwórstwo do odbioru tego produktu od planatorów. Instrument finansowy, jakim jest dopłata, jest skierowany w tym przypadku do

tych przetwórców i można powiedzieć, że już w tym momencie ten produkt podlega interwencji Unii Europejskiej. Ale po to, żeby można było skontrolować, czy ta słoma lniana została zakupiona w ramach interwencji, przetwórcza musi złożyć oświadczenie, że będzie ona oddzielnie składowana i że on posiada takie możliwości skupowania i składowania, które pozwolą na kontrolowanie tego. No, niestety procedury Unii Europejskiej są takie, że to po prostu musi być pod kontrolą. Taki podmiot może być skontrolowany w każdej chwili. Działalność gospodarcza, w tym również obrót towarami rolnymi w Unii Europejskiej nie przestrzega granic. Może więc zaistnieć taka sytuacja, że dana partia produktu będzie pochodzić z innego kraju, bo na przykład dany podmiot będzie miał lokalizację w Czechach, a kupi słomę na Opolszczyźnie. I w związku z tym jego magazyn musi być tak skonstruowany, żeby można było przeprowadzić pełną kontrolę.

Pragnę poinformować, że my tutaj nic nie wymyślaliśmy, wszystko jest dokładnie zapisane w wymaganiach Unii Europejskiej i określone w odpowiednich procedurach. A ponieważ dotyczy to podmiotu przed dniem członkostwa, więc zamieściliśmy tu ten przepis dzisiaj obowiązujący w Unii, bo podmiot musi się do niego dostosować już w momencie składania wniosku. Zamieściliśmy tutaj ten przepis, żeby już od 1 lipca każdy, kto będzie chciał skorzystać z pomocy mógl – również według procedury obowiązującej w Unii Europejskiej – ten wniosek złożyć. I tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Ja rozumiem, że intencja jest taka, że państwo zarezerwują sobie pół roku na czynności administracyjne i nie ma obawy, że ktoś uzyska wpis do rejestru na przykład w listopadzie, bo wtedy nabywa na mocy art. 10 ust. 1 prawo do dopłaty.

(Głos z sali: Do ubiegania się...)

Do ubiegania się o dopłatę. Tak wynika z przepisu. Dlatego pytam, czy właśnie ten okres między 1 lipca 2003 r. a 1 maja 2004 r., kiedy wejdziemy do Unii, nie jest dla państwa zagrożeniem? Bo dajecie rolnikowi prawo do ubiegania się o dopłatę.

Proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Józef Pilarczyk:

Przepraszam bardzo, Pani Przewodnicząca, ale samo rozporządzenie w zakresie dopłat według procedur obowiązujących w Unii Europejskiej wchodzi w życie i zaczyna nas obowiązywać z dniem uzyskania członkostwa. A więc ten artykuł jest po to, żeby przygotować te podmioty do rozpoczęcia działalności od pierwszego dnia akcesji zgodnie z unijnymi procedurami.

(Głos z sali: Dodatkowa możliwość.)

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Ale państwo nie wiążą udzielenia dopłaty z wejściem do Unii Europejskiej. Państwo wiążą ubieganie się o dopłaty z wpisem do rejestru. Dlatego to jest dla nas dziwna rzecz. Proszę przeczytać wyraźnie art. 10 ust. 1: „przetwórcza może się ubiegać o dopłaty do przetwarzania, jeśli zostanie wpisany do rejestru”. A jeśli to nastąpi przed

wejściem Polski do Unii? My wchodzimy do niej 1 maja 2004 r. Państwo uruchamia-
cie rejestr od 1 lipca 2003 r. Jeśli wpiszeć przetwórcę do rejestru 1 września 2003 r.,
to on będzie miał prawo ubiegać się o dopłaty, bo tak stanowi ta ustawa.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Józef Pilarczyk:

Jeżeli mogę, to chciałbym odpowiedzieć jeszcze raz, Pani Przewodnicząca.

Sam przepis mówiący kto, ile i kiedy otrzyma dopłaty do przetwarzania słomy
lnianej i konopnej wchodzi w życie z dniem uzyskania przez Polskę członkostwa
w Unii Europejskiej.

*(Przewodnicząca Genowefa Grabowska: To po co jest ten przepis? Art. 10
wprowadzacie państwo od 1 lipca 2003 r.)*

Po to, żeby zapisać w prawie procedurę, która będzie dawała szansę na zareje-
strowanie się podmiotu przed akcesją i szansę korzystania ze środków czy instrumen-
tów funkcjonujących w Unii Europejskiej od pierwszego dnia akcesji. Gdybyśmy tego
nie zapisali, oznaczałoby to, że procedura rejestracji rozpoczyna się z dniem akcesji
i w pierwszym roku akcesji podmiot nie będzie mógł ubiegać się o dopłaty, bo jeszcze
nie będzie zarejestrowany.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Pan minister tak to interpretuje, bo taka jest wola ustawodawcy. Ja to rozumiem.
Ale przepis jest sformułowany nieostro i po prostu to z niego nie wynika. My w dobrej
wierze wskazujemy na obawę, która bierze się właśnie stąd, że państwo dajecie rolni-
kowi narzędzie do ręki. Bo on będzie mógł się ubiegać o dopłaty, jeśli państwo wpi-
szecie go do rejestru. Będzie mógł to zrobić na mocy art. 10, bo w tym momencie
obowiązuje polska ustawa. Gdyby to nie było regulowane, weszłoby prawo europej-
skie. Ale tu jest to uregulowane.

(Senator Adam Jamróz: Rolnik będzie się denerwował, że tak długo czeka.)

Tak. On po prostu ma wynikający z tego tytuł prawny. Jako prawnicy umiemy
czytać. Ja też umiem czytać ustawę.

(Głos z sali: Wchodzi w życie z dniem 1 lipca 2003 r.)

(Głos z sali: No tak, niestety tak jest napisane.)

(Wypowiedzi w tle nagrania)

**Radca Ministra Kierujący Zespołem do spraw Rolnictwa
w Departamencie Prawa Europejskiego
w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Dorota Lewczuk-Bianco:**

Jest napisane, że mu przysługuje, że mu się przyznaje. To są te przepisy, o któ-
rych mówił pan minister, które wejdą w życie równoległe z ustawą w dniu akcesji.

(Przewodnicząca Genowefa Ferenc: Proszę włączyć mikrofon.)

Przepraszam.

Ale ja mogę tylko potwierdzić, że rzeczywiście taka była intencja, ponieważ
wpis do tego rejestru jest absolutnie warunkiem koniecznym, żeby uzyskać dopłaty na
mocy przepisów unijnych. Gdyby nie było tego przepisu, polscy przetwórcy mogliby
zacząć się wpisywać do rejestru, dopiero po akcesji, na mocy przepisów wspólnoto-

wych. A to trwa. Czyli w tym przypadku właściwie opóźnilibyśmy im możliwość uzyskiwania dopłat – jak nam z różnych wyliczeń wyszło – o osiem czy nawet dziesięć miesięcy. Ja rozumiem, że chodzi o ostateczne brzmienie tego artykułu i o związane z tym obawy. Miał on mieć charakter informacyjny. Chcieliśmy poinformować wytwórców, jaki mają, za przeproszeniem, interes w tym, żeby się o ten wpis starać.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Józef Pilarczyk: Żeby się zarejestrować.*)

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

A czy nie można zrobić tak, żeby udostępnić informację, że otwiera się wpisy do rejestru z dniem 1 lipca, a prawo do ubiegania się o dopłaty przysługuje dopiero po wejściu Polski do Unii Europejskiej? I wtedy to jest jasne.

(*Radca Ministra Kierujący Zespołem do spraw Rolnictwa w Departamencie Prawa Europejskiego w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Dorota Lewczuk-Bianco: Można, można. nawet wykreślić część ust. 1 i zostawić: „przetwórca może zostać wpisany do rejestru”. Po prostu wykreślić tę część od słów „się ubiegać” do słowa „zostanie”.*)

Może nie myślimy teraz na gorąco. To trzeba spokojnie przygotować.

Tylko czy pan minister i wszyscy państwo widzicie tutaj to niebezpieczeństwo? Bo jeśli tak, to wspólnie zrobimy taką poprawkę, żeby nie było tego zagrożenia i spokojnie ją zredagujemy.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Józef Pilarczyk: Pani Przewodnicząca, jeśli mam być szczery, to nie widzę takiego zagrożenia.*)

No, Panie Ministrze, widać, że pan – może na szczęście – nie jest prawnikiem.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Józef Pilarczyk: Może na szczęście, bo... ach, nie będę mówił.*)

Bardzo proszę, pan senator Cybulski.

Senator Zygmunt Cybulski:

Dziękuję, Pani Przewodnicząca.

Ja chciałbym wrócić do zadanego już tutaj pytania na temat oświadczeń. Jest to art. 10 ust. 4 pkt 5 lit. a. To zdanie, według mnie, jest zbudowane jakoś niewyraźnie. Czytam – część sobie odpuszczę – że tam obowiązuje „oświadczenie o zobowiązaniu się do: oddzielnego przechowywania”... itd., itd. w latach gospodarczych obejmujących okresy roku... do 30 czerwca... kalendarzowego oraz... na poszczególne kraje”. Co to znaczy „oraz”? „Przechowywania” i co dalej? To jest gramatycznie niepoprawne. O co chodzi w tym wyrażeniu, że „na poszczególne kraje Unii Europejskiej”?

(*Radca Ministra Kierujący Zespołem do spraw Rolnictwa w Departamencie Prawa Europejskiego w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Dorota Lewczuk-Bianco: Z podziałem na produkcję w latach i na poszczególne kraje członkowskie.*)

No właśnie. Obejmujące w poszczególnych latach... określone do przechowywania wyprodukowanej słomy konopnej, włóknistej, lnianej... „z podziałem na produkcję w poszczególnych latach” i tutaj trzeba wsadzić to końcowe zdanie: „oraz... obejmujących okres”... itd. Więc to zdanie w takiej formie, w jakiej ono jest teraz, jest niegrammatyczne i właśnie te słowa trzeba by przestawić.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Józef Pilarczyk: Powiedzmy, że na gramatyce również się nie znam.*)

(*Przewodnicząca Genowefa Grabowska: W to nie wierzymy, bo wszyscy skończyliśmy szkołę podstawową.*)

I w pytaniu zadany przez panią senator Ferenc chodziło właśnie głównie o gramatyczną budowę tego zdania. Cały dowcip na tym polega. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję.

(*Senator Longin Pastusiak: Mam pytanie też stylistycznej natury.*)

Bardzo proszę, Panie Marszałku. Witamy na posiedzeniu komisji.

Senator Longin Pastusiak:

Panie Ministrze, czy słowo „przetwórca” jest używane w którymś z języków unijnych i jak ono brzmi na przykład po francusku czy po angielsku? Ja rozumiem wytwórca, twórca, ale przetwórca? Dla mnie jest ono zrozumiałe, ale staram się znaleźć odpowiednik w innych językach używanych w Unii Europejskiej. Czy jest w nich słowo przetwórca?

(*Radca Ministra Kierujący Zespołem do spraw Rolnictwa w Departamencie Prawa Europejskiego w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Dorota Lewczuk-Bianco: Tylko że nie chodzi tu o wytwórcę. Nie chodzi o osobę, która produkuje.*)

Manufacturer, czyli wytwórca jest to słowo zrozumiałe.

(*Radca Ministra Kierujący Zespołem do spraw Rolnictwa w Departamencie Prawa Europejskiego w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Dorota Lewczuk-Bianco: Processing.*)

Reprocessor?

(*Radca Ministra Kierujący Zespołem do spraw Rolnictwa w Departamencie Prawa Europejskiego w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Dorota Lewczuk-Bianco: Processor.*)

To jest od słowa *processing*, czyli przetwarzanie. Ale nie ma słowa *reprocessor*, o ile się orientuję.

(*Radca Ministra Kierujący Zespołem do spraw Rolnictwa w Departamencie Prawa Europejskiego w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Dorota Lewczuk-Bianco: A dlaczego reprocessor? To nie jest o wtórnym przetwórcy, czy reprzetwórcy, tylko o przetwórcy.*)

**Dyrektor Biura Integracji Europejskiej w Agencji Rynku Rolnego
Paweł Dakowski:**

Tu nie chodzi o producenta, Panie Senatorze. Dlatego jest to rozróżnienie...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

(*Przewodnicząca Genowefa Grabowska: Prosiłabym o włączanie mikrofonów, bo sporządzamy zapis stenograficzny.*)

Przepraszam. Ja tylko pragnę wyjaśnić, że to słowo zostało specjalnie wykorzystane, ponieważ w naszym odczuciu ono jednoznacznie tłumaczy, o co chodzi. A tu nie

chodzi o producenta słomy czy włókna, tylko o tego, który je przetwarza. Dlatego zastosowano słowo przetwórca.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

...nie produkuje surowca. Dopłata jest, tylko dla tego, kto przetwarza słomę, dla pierwszego przetwórcy, a nie dla jej producenta.

**Radca Ministra Kierujący Zespołem do spraw Rolnictwa
w Departamencie Prawa Europejskiego
w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Dorota Lewczuk-Bianco:**

A sama definicja przetwórcy i wszystkie inne definicje, których nie ma w ustawie, są w przepisach unijnych, które wejdą w życie równoległe z tą ustawą. Będą przetłumaczone na język polski i staną się jakby częścią obowiązującego polskiego prawa, uzupełniając, jeżeli mogą tak powiedzieć, tę ustawę. Te przepisy wejdą w życie w tym samym momencie co ustawa i właśnie w nich znajdują się wszystkie definicje, których nie wolno nam transponować do polskiego prawa.

Senator Longin Pastusiak:

Za trzy godziny mam spotkanie z przewodniczącym senatu Holandii, który przez dziesięć lat był ministrem rolnictwa, a przez wiele lat był przewodniczącym komisji rolnictwa w parlamencie, w izbie drugiej czyli niższej. I gdybym miał mu zreferować właśnie w języku angielskim naszą dzisiejszą rozmowę o przetwórcach, to muszę powiedzieć, że choć bardzo dobrze znam angielski, miałbym kłopoty z używaniem fachowych określeń, choć opisowo mógłbym to właściwie przedstawić. I dlatego pytam, czy takie pojęcie, jak przetwórca istnieje w jakimś języku Unii, skoro mówimy o dostosowaniu naszego prawa do *acquis communautaire*. I stąd ta moja wątpliwość się zrodziła.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

To może tylko świadczyć o tym, że język polski jest bogatszy niż język Szekspira.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Może jednak posuwalibyśmy się do przodu. A więc proponuję, żebyśmy w przyszłości dla rozwiązywania tego typu terminologicznych kwestii, zarówno my, bo chyba posiadamy glosariusz, jak i państwo, którzy wydaliście przecież trzynomowy słownik terminologiczny, w którym wiele terminów występuje we wszystkich głównych językach, mieli je tutaj, na naszych posiedzeniach i po prostu na bieżąco z nich korzystali.

Proponuję też, proszę państwa, abyśmy procedowali merytorycznie. Powróćmy więc do pierwszej kwestii, czyli do art. 10 ust. 1, ponieważ pan senator Kulak ma pewne przemyślenia i pewną propozycję. I zakończmy debatę w tej materii.

Pan senator Wielowieyski również w tej materii, tak?

Proszę bardzo.

Senator Andrzej Wielowieyski:

Rzeczywiście chcę zabrać głos w sprawie art. 10 ust. 1. Można na przykład zrobić tak: w końcowym artykule ustawy powiedzieć, że art. 10 obowiązuje od 1 lipca, z wyjątkiem ust. 1, albo – co chyba byłoby właściwsze – dodać osobny ustęp i stwier-

dzić, że proszę bardzo, można składać wnioski, trzeba się zarejestrować, ale możliwość ubiegania się o dopłaty wchodzi w grę dopiero z dniem naszego wejścia do Unii.

Ja mam jeszcze pytania do pana ministra.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Może skończmy ten wątek.

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Kulak.

Senator Zbigniew Kulak:

Rozmyślałem o tym przez ostatnie parę minut i przyszło mi na myśl jeszcze prostsze rozwiązanie. Czy dodanie dosłownie kilku słów nie uspokoiłoby emocji? Może zapisać ten punkt tak: „Przetwórca może się ubiegać o dopłaty do przetwarzania” i tu wtrącić: „zgodnie z zasadami Unii Europejskiej, jeśli zostanie wpisany” itd., itd. Czyli w tym momencie już nie mógłby się ubiegać o dopłaty, ani przed wejściem do Unii Europejskiej, ani gdybyśmy do niej nie weszli.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

A jakie jest stanowisko państwa z ministerstwa rolnictwa? Czy trzeba je formułować na gorąco, czy...?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Józef Pilarczyk:

Biuro Legislacyjne musi nam to napisać.

(*Senator Zbigniew Kulak:* Jeszcze raz. Tak jak jest zapisane: „Przetwórca może się ubiegać o dopłaty do przetwarzania”, teraz moje wtrącenie: „zgodnie z zasadami Unii Europejskiej”, przecinek i dalej brzmienie tego zapisu takie jak było.)

Jeżeli mógłbym wyrazić opinię na ten temat, to jeśli już cokolwiek dodawać, to wolałbym dodać konkretny termin niż określenie „zgodnie z zasadami”. Bo ktoś znowu mógłby to zinterpretować, że zgodnie z zasadami Unii Europejskiej z dniem 1 lipca 2003 r....

(*Głos z sali:* Ale te zasady już wcześniej wprowadzono.)

Gdyby ktoś chciał, to mógłby tak to interpretować. W związku z tym można by to określić datą i zapisać, że przetwórca z dniem akcesji może ubiegać się o dopłaty, jeżeli zostanie wpisany...

(*Głos z sali:* Tak. Coś takiego.)

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Chyba, że postąpimy zgodnie z drugą propozycją i w art. 16 pkt 2 zapiszemy: „art. 10 z wyjątkiem ust. 1 wchodzi w życie z dniem 1 lipca 2003 r.”. I wtedy ust. 1 wszedłby w życie po wejściu do Unii Europejskiej.

(*Dyrektor Biura Integracji Europejskiej w Agencji Rynku Rolnego Paweł Dakowski:* Tak jak mówiłem. Bardzo dobrze.)

(Radca Ministra Kierujący Zespołem do spraw Rolnictwa w Departamencie Prawa Europejskiego w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Dorota Lewczuk-Bianco: Charakter informacyjny jest zachowany.)

Tak. Informacja jest, ale jej skutki prawne dla jednostki pojawią się dopiero z momentem naszego wejścia do Unii Europejskiej.

Mamy na to pańską zgodę, Panie Ministrze?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Józef Pilarczyk: Tak.)

Dziękuję. Jak ciężko od pana uzyskać słowo „tak”. Ale dziękuję i cieszę się, bo pierwsze „tak” wróży następne. Dziękuję bardzo. Ja to mówiłam poza mikrofonem, tak że proszę się nie obawiać, to nie zostało nagrane.

Jeżeli państwo pozwolą, to poprosimy Biuro Legislacyjne...

Bardzo proszę, pan marszałek poza kolejnością.

Senator Longin Pastusiak:

Ja akurat w innej sprawie, ale chciałby skorzystać z obecności pana ministra, ponieważ dziś czekają nas rozmowy polsko-holenderskie. A Holandia, jak wiadomo, zgłosiła pewne zastrzeżenia co do gotowości Polski do wejścia do Unii Europejskiej – chodzi o stan naszego rolnictwa. I te sprawy z pewnością wypłyną, gdyż jeden z naszych gości, jak powiedziałem, przez dziesięć lat, w latach 1980–1990 był ministrem rolnictwa Holandii.

Chciałem zapytać pana ministra, czy macie państwo jakieś sugestie do tych rozmów, jakieś zastrzeżenia do stanowiska Holandii w tej sprawie, które moglibyśmy ewentualnie wykorzystać przy okazji dzisiejszych rozmów? Mówiąc po prostu: czy mamy zastrzeżenia do stanowiska holenderskiego dotyczące samego rolnictwa?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Józef Pilarczyk:

Holandia, jak wiadomo, jest płatnikiem netto, w związku z tym przez cały czas zabiega o to, ażeby ewentualne zwiększenie naszych profitów z tytułu członkostwa w Unii Europejskiej nie zaszkodziło jej sytuacji finansowej. Należy ona do grupy państw, które usilnie zabiegają o przyspieszenie reformy wspólnej polityki rolnej.

Obecny minister rolnictwa Holandii kiedyś zadał nam pytanie dotyczące obniżenia dopłat bezpośrednich, które oczywiście są obciążeniem budżetu Unii Europejskiej, a w szczególności płatników netto do tego budżetu. Obniżenie tych dopłat rozwiązywałoby problem, bo dawałoby możliwość spotkania się gdzieś pośrodku – wtedy mówiliśmy, że może w 2007 r., może 2008 r. – czyli Unia Europejska generalnie schodziłaby z płatnościami w dół, a my bylibyśmy w tym okresie przejściowym, w którym płatności co roku idą w górę. I strona holenderska zadała bardzo ciekawe pytanie. Jak Polska się zachowa wtedy, kiedy już będzie członkiem Unii? Bo, muszę powiedzieć, że my zaakceptowaliśmy taki sposób rozumowania, że ponieważ rozszerzenie na jednolitych zasadach powoduje dodatkowe obciążenie unijnego budżetu, to generalnie my się godzimy na to, żeby dopłaty bezpośrednie obniżać. Na co minister Holandii powiedział: A jak wy się zachowacie po wejściu do Unii Europejskiej, skoro dopłaty bezpośrednie w dotychczasowym zakresie będą dla was korzystne?

No więc oni dbają o to, ażeby koszty rozszerzenia, a w szczególności objęcie Polski wszystkimi instrumentami Wspólnej Polityki Rolnej faktycznie nie spowodowało dalszego długotrwałego obciążenia Holandii. I to jest chyba ich największy problem

i powód, dla którego oni na samym początku, kilka tygodni temu, wyrazili sprzeciw wobec jakichkolwiek dopłat. Bo oni w ogóle byli przeciwni dopłatom bezpośrednim do polskiego rolnictwa. I to jest chyba generalna przyczyna tych decyzji poniżej naszych oczekiwań czy niechętnych wypowiedzi, które były wypowiedziane przez przedstawicieli rządu – chyba też na forum parlamentu holenderskiego. I to jest główny problem.

Ale jeśli chodzi o rolników obcokrajowców, to w Polsce najwięcej jest Holendrów. I ci rolnicy Holendrzy na pewno chcieliby w Polsce takich samych warunków jak w Unii Europejskiej.

(Senator Longin Pastusiak: To są głównie dzierżawcy.)

To są głównie dzierżawcy? Nie, no to są tylko dzierżawcy, ponieważ obcokrajowcy nie mogli kupować ziemi rolnej, więc tylko ją dzierżawili.

Wydaje mi się, że merytoryczna współpraca w pozostałym zakresie jest poprawna. Jest wiele programów twiningowych realizowanych przez Holendrów, chociażby w obszarze związanym z produkcją i przetwarzaniem mleka.

(Senator Longin Pastusiak: Dziękuję.)

(Dyrektor Biura Integracji Europejskiej w Agencji Rynku Rolnego Paweł Dakowski: Agencje rynku rolnego prowadziły kilka projektów wspólnie z Holendrami.)

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Dziękuję panu marszałkowi za to pytanie.

Jest ono istotne także dla nas, albowiem dzisiaj cała komisja spotyka się z delegacją holenderską, o czym chciałabym szanownym koleżankom i kolegom przypomnieć – 17.15 sala nr 179 – więc z pewnością również będziemy mieli okazję do rozmowy o sprawach rolnych, choć sądzę, iż nie tylko.

Skoro możemy, to wracamy do dalszego procedowania i proszę Biuro Legislacyjne o opinię w sprawie tej ustawy.

Bardzo proszę.

Referent do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:

Dziękuję, Pani Przewodnicząca.

Panie Marszałku! Wysoka Komisjo!

Biuro Legislacyjne zgłasza kilka uwag. Wprawdzie nie mają one charakteru merytorycznego, ale przynajmniej dwie z nich wydają się istotne.

Pierwsza moja uwaga dotyczy art. 1. Biuro Legislacyjne stoi na stanowisku, że dołączony do ustawy załącznik jest zbędny. Przed wszystkim dlatego, że w dotychczasowych ustawach przyjętych przez Sejm i naszą Izbę, między innymi w ustawie o organizacji rynku przetworów owocowych i warzywnych oraz w ustawie o rynku rybnym, takich załączników nie było. A więc od strony konsekwencji ustawowej nie wydaje się uzasadnione, aby taki załącznik znalazł się akurat w tej ustawie.

Druga uwaga. W związku z tym, że załącznik stanowi integralną część ustawy, to poprawność legislacyjna i zupełność regulacji ustawowej wymagają, aby ten załącznik miał charakter zamknięty. Głównie dlatego, że w załączniku są przepisy, które dotyczą przedmiotu ustawy wskazanego w art. 1. A wiadomo, że zamknięty katalog przepisów wskaza-

nych w załączniku każdorazowo – po nowelizacji bądź wyłożeniu jakiejś regulacji unijnej – będzie powodował konieczność nowelizacji ustawy. Taka jest moja druga uwaga.

W przypadku gdyby komisja nie zdecydowała się na skreślenie załącznika, to wydaje się, że w tirecie powinno być napisane nie „w zakresie objętych”, a „w zakresie objętym”. Wymaga tego chociażby poprawność językowa. Powinno być: „jednostek organizacyjnych i organów w zakresie objętym przepisami Unii Europejskiej, wymienionymi w załączniku”.

Kolejna moja uwaga również ma charakter wyłącznie legislacyjno-redakcyjny. Wydaje się, że w art. 10 należałoby doprecyzować, że chodzi o rejestr uznanych przetwórców słomy lnianej lub konopnej przetwarzanej na włókno. Tak jest w art. 5 ust. 2. W art. 10 to się nie znalazło, a wydaje się, że jasność i spójność terminologiczna ustawy wymagają, aby również tutaj doprecyzować, że chodzi o ten właśnie rejestr.

Ostatnia moja uwaga dotyczy art. 15 ust. 1 – w związku z zapisami art. 16. Ponieważ art. 10 w całości wchodzi w życie z dniem 1 lipca 2003 r., nie ma konieczności powtarzania tego w art. 15 ust. 1. Co prawda jest tu rozróżnienie, wskazanie, że obowiązek zapisany w art. 15 ust. 1 będzie miał jedynie charakter informacyjny. Niemniej taka gradacja ważności obowiązków wydaje się niewskazana. I dlatego, moim zdaniem, nie ma potrzeby, aby ten przepis znalazł się w ustawie. Wystarczy odpowiednia modyfikacja ust. 2 i wówczas cel ustawodawcy zostanie spełniony. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję bardzo za te informacje.

Bardzo proszę, pan senator Wielowiejski.

Senator Andrzej Wielowiejski:

Panie Ministrze, ja mam jeszcze pytania do fragmentów, o których nie mówiliśmy. Mianowicie chciałbym wyjaśnić – bo sprawa nie jest zupełnie jasna – art. 6, 8 i 10. Chodzi o kompetencje. Kto ustala warunki, na przykład ceny, skalę dopłat, te obszary, które powinny być załatwione? Czy ustala się pewne parametry w skali całego kraju, czy też regionalnie? Jeżeli regionalnie, to kto to ustala?

I przy okazji takie dodatkowe pytanie. Jaki, powiedzmy, aparat mamy na to, żeby tak dużą liczbę, dziesiątki tysięcy, albo i więcej, rolników, czy nawet setki tysięcy gospodarstw ogarnąć? Ilu ludzi to będzie robić? Jakie są przewidywania? Bo mamy doświadczenia stamtąd.

A więc, kto to ustala? Czy ustalamy te parametry na szczeblu centralnym? Czy też ustalamy je na szczeblu regionalnym? I kto przedkłada ministrowi, względnie dyrektorowi regionalnemu te wnioski?

I jeszcze jedno pytanie. Chodzi mianowicie o art. 12 pkt 1 lit. j i o ten średni plon dla rzepaku, rzepiku, słonecznika, żyta, pszenicy itd., itd. „z przeznaczeniem na cele nieżywnościowe”. Co to jest za problem i jaka jest jego skala? To znaczy, jak to wygląda w państwach zachodnich? Czy to rzeczywiście występuje na szeroką skalę? No i co można produkować z tej kukurydzy, jęczmienia, żyta? Bo zrozumiałem, że z rzepaku można produkować paliwo. Ale te inne zboża? Na co one mogą być przeznaczone, jeżeli nie na cele żywnościowe? I czy jest rozróżnienie między żywnością a paszą? Bo przecież pasza chyba też jest objęta tymi przepisami żywnościowymi? Dziękuję.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Pan senator Kulak prosił o głos.
(*Senator Zbigniew Kulak: Nie.*)
Nie? Przepraszam.
Pan senator Jamróż.
Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Adam Jamróż:

Dziękuję bardzo.
Pani Przewodnicząca! Panie Ministrze!

Proszę mi pozwolić być może nawet na kilka minut wypowiedzi, bo chyba rzecz jest warta refleksji. Z góry przepraszam – a może to i dobrze – że nie odniosę się do samej procedury. To wymagałoby bardziej dokładnego wniknięcia w istotę sprawy, a akurat nie miałem takich możliwości z osobistych względów. Wobec tego będą to wyłącznie uwagi natury prawnej.

Pierwsza kwestia. Pan z Biura Legislacyjnego poruszył już sprawę załącznika, ale ja jeszcze przez moment się przy niej zatrzymam. Pan mówił o tym, że to nie jest zamknięty katalog. Oczywiście, to rodzi poważne trudności interpretacyjne. Ale jest jeszcze coś innego. Proszę państwa, załącznik do aktu normatywnego ma zupełnie inny charakter niż załącznik do jakiegoś pisma urzędowego. Tutaj to właściwie jest załącznik do pisma urzędowego. Otóż załącznik do aktu normatywnego – pan tu trafnie to podniósł – jest również częścią aktu normatywnego. To się nadaje do interpretacji. To jest materiał normatywny. No bo co, by z tego wynikało? Że oni mają to przeczytać, że mają gromadzić i tak dalej? Że mają stosować? To wynika z innych aktów. Proszę państwa, tego nie wolno robić. Absolutnie. Ja skracam swój wywód. Ale nie róbmy takiego przełomu. Dlatego że jeśli w technikach legislacyjnych naruszymy pewne oczywiste zasady, to zrobimy sobie taki bałagan, że się nie pozbieramy. To byłby niebezpieczny precedens.

Dlatego, Panie Ministrze, możecie państwo po prostu poinformować pismem wszystkie odpowiednie komórki, że powinny uwzględniać również tamte akty normatywne. Możecie przecież w ten sposób poszerzyć ich świadomość prawną. A tu jednak zgódźmy się na to – i to chciałem formalnie zgłosić – żeby wykreślić ten załącznik jako załącznik do aktu normatywnego, podkreślam, bez szkody dla aktu normatywnego.

Druga kwestia – też natury zasadniczej. I też prosiłbym pana ministra o jasną wypowiedź. Mianowicie mamy dwie części art. 12. W pierwszej chodzi o to, że minister określi w drodze rozporządzenia... I to jest jasne. To jest delegacja ustawowa. Ale zawarte w drugiej części artykułu sformułowanie „może określić” wprowadza w ustawę pewien chaos. Bo, Panie Ministrze, albo jest upoważnienie i delegacja ustawowa, albo nie. To jest prawo administracyjne. To nie jest prawo cywilne, w którym mogą być normy względnie obowiązujące. Wobec tego, Panie Ministrze, proponowałbym – jeżeli pan może – zdecydować się na sformułowanie „minister określi”. Albo też zupełnie wykreślić niektóre z zapisów. Ale takiej możliwości nie zostawiamy, bo – znów skracam swój wywód – spowoduje to pewien chaos.

Kwestia trzecia – też związana z art. 12. Proszę państwa, przeczytajmy na spokojnie którykolwiek z jego zapisów. I brzmi to wtedy tak: „Art. 12 Minister właściwy

do spraw rynków rolnych, w drodze rozporządzenia”... i wybiorę na przykład bardzo charakterystyczny pkt 1 lit. j: „określi średni plon... w podziale na województwa” itd., itd.. Ja pomijam oczywiste kwestie językowe, które można naprawić. Otóż – nie „które mogą być uprawiane”, ale po prostu „uprawianych”. Kwestia czysto językowa. Ale chodzi o to, że minister nie może określić średniego plonu. I tu znów to, co już wypłynęło w czasie naszego posiedzenia – ja się domyślam, rozumiem państwa intencje i będę prosił pana ministra o potwierdzenie, czy tak to należy rozumieć. Ale minister tego nie określi. Chyba że chodzi o to, iż minister określi wymóg w postaci średniego plonu, który uprawnia do dopłaty. Ale wtedy to powinno brzmieć inaczej. Gdyby brzmiało tak jak teraz, to podejrzewam, że bez względu na państwa intencje, mogłoby to nawet wzbudzić niepotrzebną ironię dziennikarzy, że powracamy do czasów nader optymistycznych, kiedy to w drodze aktu normatywnego określano plony, średnie plony itd. A przecież to jest stan faktyczny, rezultat ludzkich działań.

I zapytam. Panie Ministrze, czy art. 12 mógłby brzmieć: „Minister właściwy do spraw rynków rolnych określi w drodze rozporządzenia następujące wymogi uprawniające do dopłat”. Czy o to chodzi? Bo oczywiście tylko wtedy będzie to odpowiednio brzmieć. Pomijam, rzecz jasna, oczywiste poprawki, nad którymi nawet nie mam czasu się zatrzymać. A jest ich dosyć dużo. I trochę się dziwię, że to przeszło przez, nazwę ją, izbę główną i nikt na to nie zwrócił uwagi. Panie Ministrze, ja sobie zdaję sprawę z wagi tego aktu. Moją intencją nie jest to, żeby ten akt zupełnie utracić, ale powiem szczerze, że tu jest poważna robota na wiele godzin i na pewno z udziałem Biura Legislacyjnego.

Jedną poprawkę oficjalnie zgłaszam. Chodzi o kwestię tego załącznika. Reszta uwag, które chciałem tu poruszyć, już była. Cieszę się, że wcześniej poruszyli je inni. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Innych pytań ze strony państwa senatorów nie słyszę.

Poproszę, aby pan minister zechciał odnieść się do głosów w dyskusji.

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Józef Pilarczyk:

Dziękuję bardzo.

Pani Przewodnicząca! Szanowni Państwo!

Zacznę może od pytania pana senatora Wielowieyskiego.

(*Głos z sali: Którego pytania?*)

Myślę tutaj o pytaniu dotyczącym art. 6 i 8, które wyznaczają Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa na instytucję mającą wydawać decyzje administracyjne. Obecnie jest tworzona, czy może już jest stworzona, trzyszczeblowa struktura agencji. Na szczeblu regionalnym są jej oddziały regionalne, a w każdym powiecie – biura. Docelowo dla pełnego funkcjonowania mechanizmu dopłat bezpośrednich, który obowiązuje w Unii Europejskiej, przewiduje się, że w każdym z biur powiatowych Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, w zależności od wielkości powiatu, będzie zatrudnionych od piętnastu do nawet trzydziestu osób. Bo oprócz tych dopłat będą się one zajmować jeszcze innymi zagadnieniami, związanymi między innymi z prowadzeniem rejestracji zwierząt.

Prawdopodobnie – taka liczba jest w tej chwili planowana – zatrudnienie w agencji w całym systemie IACS będzie wynosić dziewięć, dziesięć tysięcy osób.

(Głos z sali: I dla rejestracji, i dla dopłat?)

Tak, tak, dla całego systemu.

Decyzje administracyjne będą wydawane na podstawie odpowiednich upoważnień. Ustawa upoważnia na przykład dyrektora oddziału regionalnego do wydawania decyzji administracyjnych o dopłatach do upraw, odłogowania, tytoniu i przetwarzania.

To samo dotyczy Agencji Rynku Rolnego. Tworzy ona struktury na szczeblu regionów, czyli województw. Nie będzie niższego szczebla organizacyjnego, bo również i zakres jej oddziaływania, podejmowania decyzji będzie dużo mniejszy. W związku z tym Agencja Rynku Rolnego tworzy w tej chwili biura w tych województwach, w których do tej pory takich oddziałów nie było.

Kolejne pytanie pana senatora dotyczyło art. 12 pkt 1 lit. j. Na powierzchni gruntów odłogowanych mogą być prowadzone uprawy niektórych roślin, pod warunkiem, że te rośliny nie będą powiększać problemu, który legł u podstaw wprowadzenia obowiązkowego odłogowania. A u podstaw obowiązkowego odłogowania była nadprodukcja żywności. A więc nie wolno prowadzić upraw na cele żywnościowe i brać premii za odłogowanie. Mogą być to rośliny przeznaczone na zużycie przemysłowe, na przykład na biopaliwo. Ale mogą to być również inne surowce potrzebne w przemyśle, na przykład skrobia, izoglukoza – oczywiście przeznaczone na cele nieżywnościowe.

A teraz pytanie pana senatora Jamroza: dlaczego minister rolnictwa ma określać średni plon? Bo również ilość produktów wytwarzanych na powierzchni przeznaczonej do odłogowania jest ograniczona – ona również jest limitowana. Trzeba ustalić tę wielkość dla danego producenta rolnego, który ma prawo do odłogowania i do uprawiania rośliny przemysłowej na tej powierzchni, a potem do zagospodarowania tego produktu. Powierzchnia jest znana, bo producent ją zadeklarował, czy też otrzymał od agencji w drodze decyzji administracyjnej wielkość obowiązkowej powierzchni odłogowania oraz możliwość produkcji na cele przemysłowe. Aby określić globalną wielkość produkcji danej rośliny na tej powierzchni, minister rolnictwa musi ustalić dla poszczególnych województw średni plon, który będzie tego wyznacznikiem, czy inaczej – który będzie potrzebny do określenia maksymalnej produkcji na przykład rzepaku, rzepiku i słonecznika na cele przemysłowe, czy żyta, pszenicy, jęczmienia i kukurydzy do produkcji skrobi, izoglukozy czy być może jeszcze innych produktów. Przez moment się zastanawiałem nad jęczmieniem, ale nie, jednak słoń się mieści w grupie żywnościowej. No i właśnie to określi minister rolnictwa.

Ja tu nie widzę żadnej merytorycznej nieścisłości tego przepisu, Panie Senatorze. To jest jak gdyby wypełnienie upoważnień zawartych w rozporządzeniach europejskich, upoważnień nadanych odpowiednim organom administracji kraju członkowskiego. I wszystkie te upoważnienia wynikają z rozwiązań zawartych w tych rozporządzeniach.

I wreszcie kwestia załącznika. Faktem jest, że może nie mi się to tak bardzo jak prawnikom, jako że z wykształcenia nie jestem prawnikiem. A jako ten, który chciałby korzystać z tej ustawy, wolałbym, żeby było w niej jak najwięcej informacji. Zaś pozbawienie jej tego załącznika w zasadzie sprawi, że praktycznie do dnia członkostwa – to znaczy może nie do dnia członkostwa, ale do momentu, kiedy opublikujemy cały dorobek prawny Unii Europejskiej – nie będziemy nawet mogli podać wykazu tego prawa unijnego, które dzisiaj obowiązuje.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Ja, Panie Ministrze, ad vocem. Nie robiliście tego we wcześniejszych ustawach. Czy to naprawdę jest konieczne? Czy nie można tego zrobić poza tą ustawą? Dać rolnikom tę informację, opublikować. Robicie nagle taki wyjątek przy jednej ustawie. Ustawa puchnie, bo są dołączone do niej przepisy. Wcześniej ich nie było i w tych ustawowo regulowanych wymiarach rynki rybny, warzywny będą funkcjonowały, prawda? A tu nagle muszą być w załączniku wymienione te akty.

(Głos z sali: Książkę wydacie.)

Skrót, bryk.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Józef Pilarczyk:

Pani Przewodnicząca! Szanowni Państwo!

To jest spis przepisów, na podstawie których polscy rolnicy mogą otrzymać 12 miliardów zł. Żadna ustawa i żadna grupa przepisów unijnych nie miała takiego znaczenia dla wykorzystywania możliwości finansowych, które tkwią we wspólnej polityce rolnej.

(Przewodnicząca Genowefa Grabowska: A jak te przepisy będą poza ustawą, to nie dostaną tych 12 miliardów zł? Też dostaną.)

Dostaną. Ale pragnę zwrócić uwagę na jedną rzecz. Polskie rolnictwo jest rozdrobnione. Ja podam przykład. Wprowadziliśmy dopłaty, krytykowane przeze mnie dopłaty do ceny zboża, które rolnicy sprzedawali po ostatnich żniwach. I wczoraj mam interwencję, bo rolnik nie złożył w terminie wniosku o tę dopłatę. Dlaczego? No, bo nie wiedział, gdzie ma przeczytać, że wniosek należało złożyć do 15 listopada. A teraz już jest grudzień. W związku z tym wychodzimy z założenia, że informacji nigdy nie jest za dużo. Chociażby wskazanie na tytuły tych rozporządzeń, tak żeby ci, którzy mają dostęp do Internetu, mogli z tego skorzystać i się z nimi zapoznać.

(Przewodnicząca Genowefa Grabowska: I bardzo słusznie pan minister mówi: informacji nigdy za dużo. I trzeba ją dać. Tylko nie w ustawie, bo to nie jest potrzebne. Tym bardziej że rolnik nie przeczyta ustawy, a przeczyta wasze wyjaśnienie adresowane do nich przez specjalistów: zrób to, to i to. I on wtedy wie, co zrobić.)

Przepraszam bardzo, ale my od początku dyskutowaliśmy nad tym problemem na różnych poziomach, począwszy od uzgodnień resortowych i konsultacji społecznych z podmiotami, środowiskami, których to będzie dotyczyć, poprzez uzgodnienia międzyresortowe, Rządowe Centrum Legislacji, Sejm i doszliśmy do wniosku, że ta sprawa jest tak ważna, że ta informacja jest potrzebna. Bo proszę zwrócić uwagę na to: mówimy o dopłatach do słomy, do przetwarzania słomy lnianej i konopnej. Sprawa polega na tym, żeby dać informację o tym, że jest regulacja w tym zakresie. Bo nie wszyscy wiedzą, czy dotyczy ona chmielu, tytoniu, czy słomy konopnej. Nie chodzi o wszystkie przepisy. Chodzi tylko o to, żeby już w samej ustawie powiedzieć, czego ona dotyczy i jakie są regulacje wydane przez Unię Europejską.

(Przewodnicząca Genowefa Grabowska: Ale pan minister nie daje informacji, daje tylko tytuły. Tam nie ma treści, jest tylko odesłanie do tytułów rozporządzeń. Więc to nie jest informacja merytoryczna.)

Pani przewodnicząca, przedstawiłem stanowisko rządu. Nie potrafię przedstawić innych argumentów.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Rozumiem. Czyli to jest oficjalna wersja i stanowisko rządu. Dziękuję bardzo.
(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Józef Pilarczyk: Tak, oficjalne stanowisko rządu.*)
Bardzo proszę.

**Radca Ministra Kierujący Zespołem do spraw Rolnictwa
w Departamencie Prawa Europejskiego
w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Dorota Lewczuk-Bianco:**

Dziękuję, Pani Przewodnicząca.

Ja chciałabym jeszcze dodać kilka słów argumentacji prawniczej, oczywiście dzieląc argumentację popierającą charakter informacyjny załącznika, który my również uważaliśmy za niezbędny.

Ta ustawa wchodzi w życie po akcesji do Unii Europejskiej. A wtedy, siłą rzeczy, chcąc nie chcąc, obudzimy się w troszeczkę innej nowej rzeczywistości, również prawniczej. Przyjmowanie ustaw czy innych aktów prawnych wskazujących bezpośrednio, albo wręcz w tytule cytujących przepisy Unii Europejskiej – dokładnie tak, jak jest w tej ustawie – będzie normalną, codzienną praktyką, niekiedy nawet konieczną i wymaganą przez same akty wspólnotowe. Wiele dyrektyw zawiera na końcu jako obligatoryjny przepis obowiązek państwa członkowskiego wskazania w akcie prawnym wdrażającym daną dyrektywę, iż właśnie taką dyrektywę się wdraża w tym akcie prawnym. I właśnie to samo tyczy się wielu rozporządzeń mających bezpośredni skutek w porządku prawnym. Tak więc, tego rodzaju konstrukcja ustaw – nawet jeszcze dalej idąca w pewnym rewolucyjnym charakterze powoływania się na przepisy – będzie normą po akcesji. A zwracam uwagę, że ta ustawa ma funkcjonować właśnie po akcesji. Przyjmowanie jej w tej chwili, na długo przed akcesją służy wyłącznie temu, żeby przygotować pewien system. Jeżeli go nie przygotujemy, to spowodujemy, że nasze zainteresowane podmioty nie będą miały systemu działającego na podstawie rozporządzeń unijnych. Oczywiście odnosi się to również do wszystkich pozostałych kilkunastu wspólnych organizacji rynków rolnych. I tak naprawdę to jest taki element dostosowania naszego prawa do prawa unijnego, na którym Brukseli, można powiedzieć, najmniej zależy. To jest rzecz, z której jesteśmy najmniej rozliczani. Bo przygotowanie tych mechanizmów jest wyłącznie w interesie odbiorców, czyli polskich podmiotów. Dziękuję.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję bardzo.

Argumentacji prawnej może było mniej, więcej argumentacji uczącej nas, jak się stosuje rozporządzenia i dyrektywy. My nawet znamy art. 249 traktatu rzymskiego, który mówi, jakie są obowiązki państwa. Tu po prostu idzie o metodę legislacyjną. O nic więcej. Nie o meritum. My dzielimy te wszystkie zastrzeżenia i troski, które państwo macie. My mówimy, że trzeba informować. Tylko mówimy, że nie robiliśmy tego nigdy wcześniej w wykazie w ramach ustawy. Informacja szła inną drogą. Więc jest niekonsekwencja. Ja rozumiem, że państwo tego bronicie, bo taką przyjęliście taktykę i takie założenie. Taką taktykę informowania, że będzie to w dokumencie.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Józef Pilarczyk: Przepraszam, Pani Przewodnicząca, ale ci, którzy korzystają potem z ustaw, które uchwalamy, również mówią, że za mało jest w nich informacji. Ludzie czytają te ustawy.*)

Dziękuję bardzo.

Teraz pan senator Jamróż.

A potem przystąpimy do głosowania.

Senator Adam Jamróż:

Przepraszam, powiem tylko kilka słów. Proszę państwa, przecież celem przepisów prawnych jest realizacja funkcji normatywnej, a nie informacyjnej. One nie temu służą. Ja przyznam się, że kiedy pani szczerze powiedziała, że chcecie państwo dokonać tutaj pewnej rewolucji, to ja zadrżałem. Nie róbcie państwo rewolucji!

I teraz dalej. Chodzi o dyrektywy. To nie jest przepis prawny. A dlaczego Unia miałaby się martwić, że my u siebie zrobimy niebezpieczny precedens? Już i tak mamy takie ustawy, tyle inflacji.... Czy pani czytała ustawy dojrzałych, rozwiniętych krajów demokratycznych? Na pewno pani czytała. No i jak one wyglądają? Zresztą, proszę państwa, my to doskonale rozumiemy i była o tym mowa. Wydacie państwo przystępnie napisaną broszurę w wielu tysiącach, w milionach egzemplarzy i sprawa będzie jasna. Proszę się nie upierać. Bo czy ja z tego powodu miałbym głosować przeciw? Byłby to absurd, przecież my mamy te same cele.

I następna sprawa – art. 12. Panie Ministrze, wykładnia oczywiście jest systemowa. Ale proszę go przeczytać jako całość. Brzmi to tak, jakby opisywać w ustawie określone rezultaty działalności rolnej. O to mi chodzi. Tak nie można. I to oczywiście wymaga poprawek. Myślę, że pan z Biura Legislacyjnego może to swobodnie tutaj sformułować w nagłówku tego artykułu, prawda? Że to są określone wymogi czy, powiedzmy, jeszcze lepsze słowo – kryteria. I ja wtedy będę oczywiście głosował za. Dziękuję.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dziękuję panu.

Proszę państwa, muszę przyspieszyć naszą pracę, bo o 13.00 zaczyna się w Belwederze grupa refleksyjna, w której ja i pan senator będziemy uczestniczyli, a ja jeszcze mam tam referować konstytucję Unii Europejskiej. Tak więc przepraszam. Dlatego chciałabym po wyczerpaniu pełnej argumentacji zarówno ze strony pana ministra, jak i naszej przejść do fazy decyzyjnej, czyli do głosowania kolejnych poprawek.

Bardzo proszę o sformułowanie pierwszej poprawki.

Ale przedtem jeszcze poproszę, żebyśmy od razu wskazali, kto będzie przedstawiał sprawozdanie na forum Senatu, bo przecież zakładałam, że po wprowadzeniu poprawek tę ustawę poprzemy.

(*Głos z sali: A choćby i nie, to i tak musi być sprawozdawca.*)

Tak. I dlatego chciałam tutaj obecnych zapytać, czy jest chętny sprawozdawca.

(*Głos z sali: Kiedy to będzie?*)

To będzie na najbliższym posiedzeniu Senatu. W przyszłym tygodniu.

Może pan senator Jamróż zechciałby się zgodzić?

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Dziękuję za gotowość.

(*Senator Adam Jamróz*: Nie jestem zbyt kompetentny, ale oczywiście tak.)

Nie, nie, pan profesor jako prawnik jest jak najbardziej kompetentny do przedstawienia sprawozdania z naszej pracy nad ustawą. Dziękuję, Panie Senatorze.

A zatem po kolei głosujemy nad poprawkami.

**Referent do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Jakub Zabielski:**

Dziękuję, Pani Przewodnicząca.

Poprawka senatora Jamroza tak na dobrą sprawę będzie się składała z trzech poprawek, bo będzie miała swoje konsekwencje. Pozwolę sobie je przeczytać.

Poprawka pierwsza. W art. 1 skreśla się wyrazy „wymienionymi w załączniku”.

Poprawka druga. Skreśla się załącznik do ustawy.

Poprawka trzecia. W art. 6 ust. 1 skreśla się wyrazy „wymienionych w załączniku do ustawy”.

(*Głos z sali*: Przegłosujemy je łącznie?)

Tak. To są trzy poprawki, ale będziemy nad nimi głosować łącznie.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Czy obejmuje to również poprawkę stylistyczną mówiącą: „w zakresie objętym przepisami Unii”?

(*Referent do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski*: Tak.)

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem poprawek pana senatora Jamroza? (6)

Jednogłośnie za.

Dziękuję bardzo.

Proszę o następną poprawkę.

**Referent do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Jakub Zabielski:**

Następna poprawka – jeszcze nie przejęta przez nikogo, ale mam nadzieję, że tak się stanie – dotycząca art. 10 i doprecyzowania nazwy rejestru uznanych przetwórców. Czy ktoś z senatorów jest chętny do przejęcia tej poprawki?

(*Przewodnicząca Genowefa Grabowska*: Ewentualnie przejmie ją sprawozdawca. Czyli jak brzmi poprawka?)

W art. 10 ust. 1 po wyrazie „przetwórców” dodaje się wyrazy „słomy lnianej lub konopnej przetwarzanej na włókno”.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Ja rozumiem, Panie Ministrze, że to doprecyzowanie państwo akceptujecie, bo to jest zwykła poprawka redakcyjna – uzupełnienie tego, co jest w art. 5. Czy tak?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Józef Pilarczyk:

Mogę odpowiedzieć? To przypomnę tylko, że w art. 1 jest użyte sformułowanie „zwanych dalej przetwórcami”.

(*Referent do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski: Ale art. 5...*)

(*Przewodnicząca Genowefa Grabowska: Art. 1 pkt 3, tak?*)

W związku z tym nie wiem: czy trzeba w każdym miejscu powtarzać „przetwórcy słomy lnianej i konopnej”?

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

To jest słuszne pytanie.

Bardzo pana proszę.

Referent do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:

Dziękuję bardzo.

Ale w art. 5 ust. 2 pkt 2 jest napisane „rejestr uznanych przetwórców”. Ewentualnie tutaj można to skreślić, bo musi być jakaś konsekwencja. Rejestr musi się nazywać tak samo. Art. 5 ust. 2 pkt 2.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Tak, jest napisane: „rejestr uznanych przetwórców słomy lnianej lub konopnej”.

A zatem dodajemy, czy skreślamy?

(*Głos z sali: To jest pełna nazwa rejestru, czyli w tym miejscu mogłoby to funkcjonować.*)

Lepiej dodać, tak? Żeby wszędzie było to samo. Czy skreślić tu, żeby była definicja z art. 1 dla całego tekstu?

Jak pan minister sobie życzy?

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Józef Pilarczyk: Jeśli chodzi o sam rejestr, to można zapisać jego pełną nazwę.*)

Czyli dodajemy, a sprawozdawca przejmie tę poprawkę.

Kto z państwa jest za przyjęciem tej poprawki? (6)

Dziękuję bardzo.

Jednogłośnie za.

I następna poprawka.

Referent do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:

Teraz kolejna poprawka Biura Legislacyjnego Kancelarii Senatu. Bardzo proszę o jej przejęcie.

Ta poprawka polega na nadaniu nowego brzmienia art. 15: „Oświadczenia, o których mowa w art. 10 ust. 4 pkt 5 lit. a i b, staną się przedmiotem kontroli, o której

mowa w art. 10 ust. 5, z dniem uzyskania przez Rzeczypospolitą Polską członkostwa w Unii Europejskiej”. Chodzi o to, żeby uniknąć powtórzenia.

(*Głos z sali: Przejmujemy.*)

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Tak.

Rozumiem, że to jest też formalna propozycja, Panie Ministrze.

Kto z państwa jest za? (6)

Dziękuję bardzo.

Jednogłośnie za.

**Referent do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Jakub Zabielski:**

I ostatnia poprawka – pani senator przewodniczącej – dotycząca art. 16 pkt 2. Po wyrazach „art. 10” dodaje się wyrazy „z wyjątkiem ust. 1”.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Długo o tym dyskutowaliśmy.

Kto z państwa jest za? (6)

Dziękuję bardzo.

Jednogłośnie za.

(*Senator Zygmunt Cybulski: Jest jeszcze jedna poprawka.*)

Tak, bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Zygmunt Cybulski:

Art. 10 ust. 4 pkt 5 lit. a: „oddzielnego przechowywania nabytej lub wyprodukowanej słomy lnianej lub konopnej, długiego włókna lnianego, krótkiego włókna lnianego, włókna konopnego z podziałem na produkcję w poszczególnych latach gospodarczych oraz na poszczególne kraje Unii Europejskiej, obejmujących okres od dnia”... itd.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Czy wyrażenie „obejmujących okresy” odnosi się do produkcji, czy odnosi się do krajów Unii?

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

(*Dyrektor Biura Integracji Europejskiej w Agencji Rynku Rolnego Paweł Dakowski: Okres od 1 lipca jest związany z latami gospodarczymi. Dlatego on jest w tej części.*)

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Tak, chyba że po słowie „oraz” powtórzymy wyrażenie „z podziałem” i zapiszemy: „z podziałem na produkcję oraz z podziałem na poszczególne kraje członkowskie”.

Bardzo proszę.

**Dyrektor Biura Integracji Europejskiej w Agencji Rynku Rolnego
Paweł Dakowski:**

Pani Przewodnicząca, ja właśnie w sprawie tego punktu. Okresy od 1 lipca do 30 czerwca dotyczą lat gospodarczych.

(Przewodnicząca Genowefa Grabowska: Produkcji.)

Chodzi o lata gospodarcze. Dlatego w tym miejscu jest to wtrącenie. Może należałoby przecinek wstawić.

(Senator Zygmunt Cybulski: W każdym razie nie jest to złe. Trzeba to przegłosować i koniec. Przepraszam.)

Ja rozumiem, Panie Senatorze. I tylko wyjaśniam, dlaczego przeniesienie tej części zdania na koniec też nie jest właściwe.

Przewodnicząca Genowefa Grabowska:

Dlatego że te daty dotyczą tylko produkcji, a nie dotyczą krajów członkowskich Unii. Więc może powtórzmy słowo „z podziałem” i będzie tak: „z podziałem na produkcję” itd. „oraz z podziałem na poszczególne kraje członkowskie”. I teraz zachowaliśmy, co trzeba.

Może tak być? Dobrze?

(Senator Zygmunt Cybulski: Dobrze.)

No to cieszę się bardzo.

Głosujemy nad poprawką pana senatora Cybulskiego w uzgodnionym brzmieniu.

Kto z państwa jest za przyjęciem tej poprawki? (6)

Dziękuję bardzo.

Jednogłośnie za.

A teraz głosujemy nad całością.

Czy zarekomendujemy tę ustawę na najbliższym posiedzeniu Senatu?

Kto z państwa senatorów jest za, bardzo proszę? (6)

Dziękuję.

Jednogłośnie za.

(Senator Zygmunt Cybulski: Z dużymi wątpliwościami.)

Ja myślę, że nasza rola jest taka, żeby mieć wątpliwości. A jeżeli możemy coś poprawić, uprościć, uczynić ustawę czytelniejszą, to chyba dobrze.

Dziękuję bardzo.

Zamykam posiedzenie.

Liczę na państwa obecność o 17.15.

(Koniec posiedzenia o godzinie 12 minut 39)

